

Ponad pół miliona w Skoczowie!

Data publikacji: 9.01.2012 11:30

Dwa worki pełne pieniędzy. Tyle udało się zebrać w gminie Skoczów. Kwota z puszek to 47 tysięcy 709 zł. W ciągu dwudziestu finałów, skoczowski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrał ponad pół miliona złotych.

Z Małgorzatą Orawską z skoczowskiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - rozmawia Jan Bacza

Najdłużej w sztabie?

Ja? - szesnaście finałów. Szefem sztabu od 1996 roku była dyrektor skoczowskiego liceum Danuta Wójcik. Razem ze mną pracowali także m.in. Grzegorz Greń, Monika Wójcik, Piotr Welc. W tym roku szefem był dyrektor Tadeusz Gaś. To taka stała ekipa.

O której rozpoczynacie liczenie zebranych pieniędzy?

Pierwsze puszkami „schodzą” już około trzynastej. To są puszkami gimnazjalistów. Około czternastej rozpoczynamy liczenie. Liczy wiele osób, bo puszek w tym roku było 160. angażuje się wielu nauczycieli z liceum, pedagogów z zaprzyjaźnionych szkół ZSR w Międzywiciu i wszystkich gimnazjów.

Trzeba prosić o zaangażowanie? Czy kiedy nadchodzi „czas” Orkiestry, każdy wie co ma robić?

W tym zakresie nie muszę praktycznie nic robić. Co roku jest wielu chętnych. I nawet muszę ograniczać tę liczbę ze względu na to, że zbyt duża liczba wolontariuszy z puszkami nie jest wskazana. Staram się nikomu nie odmawiać ale też mamy pewne ramy, których musimy się trzymać. Kwestują osoby pełnoletnie, licealiści, gimnazjaliści z opiekunami. Nie można zapominać także o absolwentach skoczowskiego liceum. W sumie 156 osób.

Ten - i poprzednie 19 finałów - odbywało się bez większych przeszkód.

Na szczęście bez. Przez te siedemnaście lat kiedy jestem w sztabie, nie było żadnej wpadki. Wszyscy bezpiecznie ukończyli kwestę, nie było żadnych nieprzyjemnych zdarzeń. Parę razy ktoś się negatywnie wyraził o orkiestrze ale w większości ludzie przychylnie mówią o tej akcji. Znają ją i kojarzą.

Skoczowski sztab kwestował nie tylko w gminie.

Wychodzimy za nasze granice. To dlatego że kilku naszych uczniów to nie są mieszkańcy Skoczowa, byli u siebie czyli w Chybiu, Brennej, Górkach, Dębowcu czy Drogomyślu.

Te dwadzieścia finałów - to już przeszłość. Zaangażowanie jest, to nie gaśnie. Kolejne 20 finałów przed wami?

Nie czuję że to jest dwadzieścia lat. Wydaje mi się, że to było wczoraj. Z tą samą energią nauczyciele i młodzież podchodzą do tej akcji. Pierwsze moje akcje to czas, kiedy było dwudziestu wolontariuszy, później czterdziestu. Później zamawiałam już sto ankiet potrzebnych do wydania identyfikatorów. W tym roku było już zamówienie na 170. Dla mnie te 20 lat minęły bardzo szybko. Tylko powiększająca się kwota zebrana przez skoczowski sztab świadczy o upływającym czasie.

47 tysięcy 709 zł - to wynik po przeliczeniu wszystkich puszek. Do tego dojdą jeszcze pieniądze z aukcji. Chyba Skoczów nie ma się czego wstydzić? Większy Cieszyn zebrał nieco ponad 50 tysięcy.

Skoczów zebrał o trzy tysiące więcej niż w ubiegłym roku. Rekord mieliśmy początkiem roku dwutysięcznego, kiedy kwota oscylowała w okolicach pięćdziesięciu tysięcy. Później był spadek. Teraz znowu kwota zebrana przez wolontariuszy wzrasta.

[POSŁUCHAJ](#)

Kwoty zbierane podczas poszczególnych finałów były różne. Czy podsumowaliście jednak kwotę, którą skoczowski sztab zebrał przez te dwadzieścia lat?

Tak. W sumie jest to 576 tysięcy 601 zł.

Dziękuję za rozmowę.